GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 13. października 1921 r. Nr. 238.

Walka o G. Śląsk.

Kwestja Górnego Śląska osięgnęła punkt kulminacyjny. Niemiecki poseł w Londynie pojechał po posłuchaniu u angielskiego ministra spraw zewnętrznych z raportem do Berlina i wrócił do Londynu. Kanclerz niemiecki przerwał swój urlop i przewodniczyć ma w nocnej radzie ministrów. Czeskiego posła w Berlinie powołano do Pragi, pojawiają się różne alarmujące wiadomości w prasie, słowem pali się w świecie dyplomatycznym.

»Temps« donosi, że w środę nastąpi ostateczna decyzja Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska. »Journal des Debats« wie z urzędowego źródła, że rząd francuski i rząd angielski nic nie wiedzą o rezultacie obrad komisji czterech, której powierzono ustanowienie granic Górnego Śląska. »Intransigeant« zaś donosi z Quai d'Orsay że nieprawdą jest jakoby Anglja wystąpiła przeciwko proponowanej przez Komisję czterech linji granicznej.

Prasa niemiecka w ostatniej chwili skwapliwie i gorączkowo rozgłasza wieści o przygotowaniach do nowego powstania na Górnym Śląsku. Do »National-Zeitung« telegrafują z Katowic, że 40 000 powstańców polskich stoji w zbrojnem pogotowiu. Za przykładem terenów tutejszych wyławia się w ostatniej chwili z obozu polskiego zdrajców, którzy zwracają się do ludu polskiego z odezwami, ażeby ratował górnośląską ojczyznę przed — Polakami. Zdrajcę takiego znaleźli obecnie Niemcy w osobie Kowalskiego Hermana, redaktora w duchu polskim wydawanej »Grenzzeitung« w Raciborzu. Człowiek ten odrazu nazywa polskich oficerów bestjami i propaguje znane nam tutaj hasło: »Warschauer raus!«

Widzimy więc że pali się i zbliża chwila rozstrzygająca.

Ale otoż dalsze najświeższe wiadomości.

Paryż, 10 października. Podług nadeszłych tutaj wiadomości komisja czterech Ligi Narodów zdecydowała się na podział Górnego Śląska. Liga Narodów uwiadomi w środę Brianda o swojej decyzji, a tenże następnie jako prezes Rady Najwyższej decyzję w czwartek poda do opublikowania. Granice dotychczas nie są znane. Lecz mówią już publicznie o międzynarodowym organiźmie (!), który w przyszłych latach przejściowych zapobiedz ma zastojowi w kopalniach i zakładach przemysłowych po tej i tamtej stronie granicy. Rozchodzi się więc o przejściowe zinternacjolizowanie (!) dzielnicy przemysłowej. Międzynarodową Komisja ma być czynnikiem łączącym zakłady w dzielnicach pozostałych przy Niemczech i w dzielnicach, które przypadną do Polski.

Berlin, 11 października. „Vorwärts« wyraża swoją obawę o los gabinetu Dr. Wirtha z powodu niepomyślnych dla Niemiec wiadomości w sprawie Górnego Śląska i pisze: Socjaldemokracje atakują z frontu nacjonaliści, a z tyłu zagraża im rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska. Czy będzie mogła utrzymać się na stanowisku, zależy od decyzji w Genewie. (Głos ten zakrawa na manewr polityczny. Red.).

Parvż, 11 października. »Echo do Paris« donosi z Warszawy, że Niemcy ofiarowały Polsce 500 miljonów w złocie, jeżeli Górny Śląsk pozostanie przy Niemcach. (Wzmianki o tem znajdowały się także w prasie polskiej. A więc to rzeczywiście prawda? Mowa kanclerza w Offenburgu ma widocznie związek z tą propozycją. Red.).

Górny Śląsk będzie podzielony.

Paryż, 12 października. Komisja czterech podzieliła obwody przemysłowy i górniczy tak sprawiedliwie jak tylko było możliwem. Nowa linja graniczna nie jest ani linją Sforzy ani linją innych Komisji. Podział odpowiada o ile to było możliwem rezultatowi plebiscytu.

Polacy uczynili z Rosjan wrogów śmiertelnych, a teraz potrzymując traktatem wersalskim im zagwarantowane prawa, chcą uczynić Niemców śmiertelnymi wrogami.

Kanclerz Dr. Wirth widocznie nie wie o tem, że w Rosji panuje bolszewizm. Kanclerz Dr. Wirth nie wie o tem, że Polska jest murem odgraniczającym Europę od bolszewizmu. Kanclerz Dr. Wirth nie wie o tem, że Polska walcząc z Rosją walczyła nietylko o wolność swoją, ale o wolność Niemiec, że piersiami swoimi broniła Europy przed zalewem bolszewizmu. Kanclerz widocznie nie wie o tem, że nie jest to winą Polski, że bolszewizm macki swoje wyciąga po nią, po Europę. Kanclerz nie wie o tem, że Polska wojny nie chce, wrogów mieć nie chce, lecz chwyciła za oręż i z konieczności, pochwyciła za oręż, gdy wróg godził w nią, a przez nią w Europę, w Amerykę, w świat cały.

Kanclerz, który w podobny sposób przemawia pod adresem narodu polskiego, postępuje niemądrze i niepolitycznie.

Jasnem jest, że usunąć należy przeszkody dzielące Polskę i Niemcy i że porozumienia szukać należy.

Prezydent Ebert w przemowie swej do posła polskiego w Berlinie wyraźnie zaznaczył, że intencje rządu polskiego znajdą pełne zrozumienie i że rząd poiski liczyć może na współpracę rządu niemieckiego.

Za kilka dni zaś kanclerz kładzie między Polskę a Niemcy utworzonego w Genewie — »politycznego trupa« — Górny Śląsk. Czyż to ma być »zrozumienie« i »współpracą«?

Albo, — albo!

Traktat wersalski obowiązuje nietylko na zachód ale i na wschód.

Co będzie z Górnym Śląskiem, nie wiadomo. Ale na cóż te wzmianki o „trupie politycznym", o zaćmionych umysłach w Warszawie, o szukaniu nieprzyjaciół przez Polskę?

Decyzja w sprawie Górnego Śląska zapadnie po Genewie w Paryżu i zapaść musi zgodnie z przepisami traktatu wersalskiego, który Niemcy podpisały.

Cóż ma więc oznaczać wzmianka o „trupie politycznym"? Gdzie trupy, tam o zdrowej atmosferze mowy być nie może.

A może Niemcy pragną takiej atmosfery?

Warmjak
rektorem papieskiego Kolegjum polsk. w Rzymie.

Ojciec Jakób Iagałła, Warmjak, został w sierpniu tego roku zamianowany przez Ojca św. Benedykta XV. rektorem papieskiego Kolegium polskiego w Rzymie. Z tego kolegjum polskiego wyszło w ostatnich 25 latach prócz wielu profesorów uniwersytetu, prałatów i kanoników 14 arcybiskupów i biskupów, wśród których dwóch kardynałów, mianowicie ks. kardynał Dalbor, Prymas Polski i ks. kard. Kakowski, arcybiskup warszawski. Wychowankiem tego kolegium był także śp. Feliks Schrejber, zaszczytnie znany w Olsztynie ze swej gorliwości około służby Bożej i twórca domu „Kopernika", którego cel po jego przedwczesnej śmierci został spaczony.

Trup polityczny.

W Berlinie odbyło się uroczyste przyjęcie posła polskiego Dr. Madeyskiego. Poseł polski przemówił i prezydent Rzeszy przemówił. Przemowy świat akceptował. Akceptował przemowę również kanclerz Dr. Wirth, ale nie na długo.

Wszystko dobrze, bardzo pięknie, bardzo ślicznie, wszystko się składa logicznie, gdyby nie — trup polityczny, »ein verpestender politischer Leichnam«.

Ten trup to rzekomo — Górny Śląsk.

Dziś jeszcze możliwem jest porozumienie pomiędzy Niemcami a polskim narodem, ale niestety w Warszawie »Vergrösserungswut« zaćmiewa umysły. Naród polski zamierza szukać nieprzyjaciela w Niemcach, uczyniwszy poprzednio z Rosyan śmiertelnych wrogów Polski. I pyta się kanclerz:

Czy pomiędzy polskim a niemieckim narodem położony ma być zarazę szerzący trup polityczny?

Kanclerz widocznie jest dobrze poinformowanym. Wiedział już w Offenburgu o tem, że z Górnego Śląska zamierza się utworzyć coś, co kanclerz nazywa „zarazę szerzącym trupem politycznym". I zdaje się chciałby porozumienia z Polską w sprawie Górnego Śląska, lecz przemilcza dyplomatycznie warunki owego porozumienia.

Górny Śląsk stoji więc jako zapora, jako „trup polityczny" pomiędzy Polską a Niemcami.

W pojęciu pewnego odłamu narodu niemieckiego takich »trupów politycznych« wszędzie pełno, leżą »trupy« na wschodzie, zachodzie, południu i północy. Poznańskie, Prusy Zachodnie, Działdowskie, to wszystko »trupy«, które leżą i które usunąć trzeba. Przepraszamy nie usunąć, ale oddać Niemcom, którzy owych trupów politycznych łakną i pragną i mają nadzieję, że owe »trupy polityczne« staną się znowu ich własnością.

I Górny Śląsk żądają Niemcy cały, niepodzielony.

Żąda całego Górnego Śląska także kanclerz Dr. Wirth.

Polskość Górnego Śląska, wynik plebiscytu, wola ludu, powstanie na Górnym Śląsku, to wszystko dla kanclerza Rzeszy niemieckiej nie istnieje. Górny Śląsk ma cały należeć do Niemiec, a wtenczas będzie dobrze.

Przegląd polityczny.

Polska.

Operacje finansowe nowego ministra skarbu.

Warszawa. (OD). Profesor Radziszewski udaje się do Brukseli, aby definitywnie zakończyć układy w sprawie emisji państwowo-prywatnych not na sumę 2 miljardów franków w złocie.

Z tego przypada 1 miljard na Belgję, a jeden miljard na Polskę. Sumę tę składa Polska w złocie, metalach szlachetnych i zastawach. Operacje te spowodowały podniesienie się kursu marki polskiej.

Komitet polityczny.

Warszawa. Dziś założono Komitet polityczny przy Radzie ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów Ponikowskiego. W skład Komitetu wchodzą ministrowie Downarowicz, Skirmunt, Stesłowicz.

O mowie p. Michalskiego.

Paryż. „Temps" zamieszcza streszczenie mowy programowej ministra Michalskiego i zaznacza, że

mowa ta wywarła jaknajlepsze wrażenie w francuskich kołach finansowych. W związku z tym pozostaje prawdopodobnie zwyżka marki polskiej nietylko w Paryżu, ale na wszystkich innych giełdach zagranicznych.

Amerykański kredyt dla Polski.

Lwowska „Gazeta Bankowa" donosi, że rząd St. Zjednoczonych zgodził się na udzielenie Polsce kredytu do 5 000 000 dolarów w materjałach, pochodzących z demobilizacji wojskowej. Zakupy mogą być uskutecznione jedynie za pośrednictwem delegata rządu polskiego do spraw zakupu p. Stanisława Kreta, przebywającego w Nowym Jorku.

Zamknięcie Targów Wschodnich.

Dnia 5. bm. o godz. 6. wieczorem nastąpiło uroczyste zamknięcie Targów Wschodnich.

Towarzystwo »Przyjaciół Francji«.

W ubiegły piątek odbyło się inauguracyjne zebranie „Towarzystwa przyjaciół Francji" z inicjatywy bawiącej w Warszawie pani Róży Bailly, generalnej sekretarki „Towarzystwa przyjaciół Polski" we Francji. Oba te towarzystwa mają współdziałać ze sobą w tym celu, aby po za wszelkiemi zagadnieniami polityki, zaznajomić Francję z Polską i nawzajem w Polsce szerzyć kulturę francuską i tem samem wzmocnić węzły przyjaźni, które łączą oba narody.

Nowe Towarzystwo będzie w związku z podobnemi Towarzystwami, już zainicjowanemi przez p. Bailly w Krakowie, Łodzi, Lublinie itd.

Na prezesa Towarzystwa został zaproszony przez p. Bailly poseł Henryk Radziszewski, na sekretarza gen. dr. Kuntz, oraz na zastępczynię p. Kazimiera Mellerowicz.

Tworzące się »Towarzystwo przyjaciół Francji« będzie się składało z kilku sekcji, a mianowicie: 1) sekcji „książki francuskiej", 2) sekcji przyjęć i uroczystości, 3) sekcji prasy, 4) sekcji literatury i sztuki, 5) sekcji szkolnej i uniwersyteckiej.

Na zebraniu uczestniczyły zaproszone przez panią Bailly najpoważniejsze sfery naukowe, społeczne, artystyczne i towarzyskie naszego miasta, zauważyliśmy przedstawicieli sejmu, uniwersytetu, prasy i sztuki. Wszyscy uczestnicy gorąco poparli projekt wybitnej przyjaciółki Polski, pani Bailly, a pani Józefa Szebeko zwróciła się do niej w imieniu kobiet polskich z kilku serdecznemi słowami wdzięczności, poczem wysłany został telegram do prezesa „Towarzystwa przyjaciół Polski" w Paryżu, p. Ludwika Marin.

Nowy nuncjusz rzymski dla Polski.

Rzym. (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy monsignore Wawrzyniec Lauri, nowy nuncjusz apostolski dla Polski. Na stacji żegnał nuncjusza polski poseł przy Watykanie.

Rzym. Nowy Nuncjusz dla Polski, następca kardynała Rattiego, ks. arcybiskup Lauri, wyjechał ze Rzymu dnia 5. bm. serdecznie żegnany na dworcu przez licznych znajomych. Między innymi byli tam p. Skrzyński, minister polski przy stolicy Św. ze swym bratem, ks. prałat Skirmunt radca poselstwa polskiego przy Watykanie, ks. prałat Florczak, audytor Roty Rzymskiej, O. Jagałła rektor papieskiego Kolegium polsk., O. Marszałkiewicz, konsultor św. Kongregacyi Zakonników.

Otwarcie nowego roku szkolnego na Uniwersytecie warszawskim.

Warszawa. (PAT.) Dziś odbyło się na Uniwersytecie warszawskim uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego. Naczelnika Państwa z polecenia jego reprezentował p. prezydent ministrów.

Pożądany objaw.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje, iż w związku z pewnemi komplikacjami, jakie miały miejsce ostatnio w stosunkach polsko-sowjeckich, odbył się w Warszawie szereg konferencyj pomiędzy wiceministrem Dąbskim, a przedstawicielem pełnomocnym Rosji Sowieckiej, p. Karachanem, w czasie których osiągnięto porozumienie co do wszystkich spornych zagadnień, poruszonych w ostatniej wymianie not pomiędzy obu rządami.

Warszawa. (PAT.) Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało od Cziczerina notę, wyrażającą głębokie ubolewanie z powopu godnego pożałowania incydentu jaki miał jeszcze z atache wojskowym poselstwa polskiego w Moskwie, pułkownikiem Wolikowskim oraz dr. Kołacińskim. Komisarz ludowy Cziczerin zapewnia jednocześnie, że zostały przedsięwzięte wszelkie środki celem wyjaśnienia okoliczności incydentu i ukarania winnych.

Warszawa. (EE). Poseł Tytus Filipowicz powraca do Moskwy w dniu 11 bm.

Szkoła gospodarcza dla dziewcząt.

Z dniem 1 listopada br. Pomorska Izba Rolnicza otwiera w Ostrowitem pod Golubiem (poczta Ostrowite, pow. wąbrzeski) szkołą gospodarczą dla dziewcząt wiejskich. Szkoła ta ma na celu nietylko przygotowanie dobrych i umiejętnych gospodyń, ale również głównie starać się będzie rozwinąć między naszemi dziewczętami umiłowaniu do kraju i języka ojczystego i wychować zastęp Polek obywatelek. Wykładać się będzie: religię, historję, i język polski, higjenę i ratownictwo w nagłych wypadkach, rachunkowość gospodarczą, pogadanki przyrodnicze, społeczne i geografję, oraz teoretycznie i praktycznie: gotowanie, pieczenie i zaprawienie owoców, mięs i jarzyn, pranie i prasowanie, krój i szycie, tkactwo z lnu i wełny, hodowlę bydła, trzody i ptactwa, mleczarstwo, ogrodnictwo i warzywnictwo, bartnictwo. Uczenice mają mieć skończonych lat 16 i zgłaszając się winny przedłożyć: metrykę, świadectwo moralności od swego proboszcza, zezwolenie rodziców i świadectwo szkolne. Kurs trwa 11 miesięcy (pierwszy kurs jako spóźniony krótszy), opłata za mieszkanie i utrzymanie 1 centnar (50 kg) żyta miesięcznie lub równoważnik w pieniądzach lub tłuszczach. Opłata szkolna 2 centnary żyta za cały kurs, lub równoważnik w pieniądzach. Kurs ma się rozpocząć 1 listopada.

* *

Patronat szkół przy Związku Polaków w Prusach Wschodnich gotów jest umieścić w tej szkole gospodarczej kilka panien pochodzących z Powiśla, Warmji i Mazur. Zgłoszenia należy stosować albo do najbliższego biura związkowego (p. Baczewski w Olsztynie, p. Bartsch w Sztumie, p. Pilarczyk w Kwidzynie) albo wprost do Patronatu Szkół (hr. Sierakowska Waplewo p. Gr. Waplitz). Rodzice chcący wysłać córki swoje do powyżej wymienionej szkoły niech jak najśpieszniej się zgłoszą.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Patronat Szkół.

Rosja.

Jeszcze pomoc dla Rosji.

Bruksela, (PAT). Międzynarodowa konferencja w sprawie pomocy Rosji została zakonczona przyjęciem szeregu rezolucyj. Między innemi przyjęto rezolucję, zalecającą współdziałanie wszystkich organizacyj prywatnych, mogących zapobiec głodowi, oraz wysłanie do Rosji komisji rzeczoznawców, dalej rezolucję oświadczającą, że niemożliwem jest jakiekolwiek definitywne rozwiązanie problemu głodu, dopóki nie zostaną ustalone normalne warunki ekonomiczne w Rosji, wreszcie rezolucję, uzależniającą udzielenie kredytów od trzech warunków, mianowicie 1) rząd sowjetów uzna przedwojenne długi Rosji, 2) na wszystkie udzielone kredyty otrzymują odnośne państwa równowartościowe gwarancje i 3) kredyty będą użyte tylko stosownie do wskazówek komisji rzeczoznawców i jedynie na zakupno najważniejszych artykułów żywności.

Austrja.

Widmo monarchistyczne także w Austrji.

Berlin, (EE.) Alarmujące wieści z Aaustrji o bliskim puczu monarchistycznym mnożą się. Zachodnie Węgry zajęte są przez około 50000 wojska zaciężnego o przekonaniach monarchistycznych, które mają za zadanie przywrócenie panowania Habsburgów na Węgrzech i w Austrji. W wojsku tem znajdują się liczni przywódcy Kapistów, którzy utrzymują z niemieckimi radykałami prawicowymi jak najściślejsze stosunki. Rząd autrjacki jest w posiadaniu dowodów, że ruch zachodnio-węgierski popierany jest przez koła niemieckie.

Anglja.

Ugoda z Irlandją.

Horsea, (PAT.) Konferencja w sprawie irlandzkiej rozpocznie się we wtorek. Że strony Anglji wezmą w niej udział Lloyd George, Chamberlain, lord Birkeaheat, Churchill, Worthington, Evans i Greenwodd.

Horsea, (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu konferencji z sinfeinistami przewodniczyć będzie Lloyd George. Formułą układu ma być przyjęcie wspólności państwowej z Anglją w ramach zupełnej samodzielności. Szczegóły samorządu będą dokładnie omówione na tej konferencji.

Pogrzeb ś. p. gen. Leśniewskiego.

Katafalk, ustawiony pośrodku kościoła garnizonowego na Saskim placu i tonący wśród zieleni, palm i wieńców żywych kwiatów, a na nim trumna, kryjąca zwłoki ś. p. generała Józefa Leśniewskiego, b. ministra wojny. Sześciu oficerów z obnażonemi szablami pełni koło trumny straż honorową od wejścia do katafalku dwa szpalery kompanji żołnierzy w pełnym rynsztunku.

Nabożeństwo żałobne odprawił biskup polowy ks. Gall w asyście licznego duchowieństwa. Piękną egzortę wypowiedział ks. poseł Nowakowski.

Obszerny kościół wypełnili przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, a więc minister wojny gen. Sosnkowski, wiceminister gen. de Henning Michaelis, generalicja polska, delegacje wszystkich konsystujących w stolicy oddziałów wojska, misje wojskowe zagraniczne: francuska z gen. Niesselem, włoska z gen. Romei i japońska, marszałek Sejmu p. Trąmpczyński, prezydent ministrów p. Ponikowski i w. in.

Trumnę wynieśli b. adjutanci zmarłego i ustawili na umajonej choiną lawecie. Przed trumną oficerowie na poduszkach niosą ordery, a wśród nich »Virtuti militari", krzyż walecznych i legja honorowa, której generał był komandorem, poczesne zajmuje miejsce. Za trumną koń zmarłego — wierny towarzysz bojów, kirem okryty, a za nim pozostałe sieroty — syn oficer w. p. i dwie córki i tłumy, oddające ostatnią posługę dzielnemu generałowi i szlachetnemu człowiekowi.

Oddziały kawalerji, piechoty i artylerji konwojują z orkiestrami generała po raz ostatni.

Zwłoki złożono w grobie rodzinnym na Powązkach. Pożegnał je imieniem ministerjum wojny

Echa pobytu dziennikarzy angielskich w Warszawie.

Przemowa Piotra Robertsa koresp. londyńskiego „The Scotsman" w Warszawie.

Uważam za miły obowiązek podziękować w imieniu moich kolegów za łaskawe słowa skierowane w naszą stronę oraz za przyjęcia, które doznaliśmy w Warszawie. Przyjęcie to było raz więcej dowodem polskiej gościnności, z którą się spotkamy wciąż od chwili naszego przyjazdu. Jeżeli mielibyśmy skrytykować naszych gospodarzy, to powiedzielibyśmy, że są zanadto gościnni, gdyż zdają się wystawiać nasze siły fizyczne na wysiłek, któremu sprostać jest trudno. Zaczynamy dopiero zwiedzać Polskę, a już widzieliśmy i słyszeliśmy tyle, że zwiększyły się jeszcze nasze sympatje dla Polski, rozwiała się nieznajomość przeszkód, z jakimi Polska walczyć musi i wzmocniła, się jeszcze szczera nasza nadzieja, że Polska wyjdzie z nich zwycięsko Podziwialiśmy a nawet zadrościliśmy wam tych licznych dowodów pracowitości narodu polskiego, gorliwości w budowania domów, podziwaliśmy działalność w handlu oraz wysiłki czynione w celu odbudowy spustoszeń wojennych.

Francuzi mają przysłowie, że tylko prawda boli. Przeciwnie, myślimy, że tylko prawda może być pomocą, bo stanowi ona jedyną formę propagandy mającej trwałą wartość. Przyjechaliśmy tutaj, by poznać tę prawdę i podzielić się nią z naszymi czytelnikami, a widząc że Polska nie potrzebuje się obawiać poznania prawdy, wierzymy szczerze, że rezultat naszego przyjazdu ułatwi bliższe porozumienie między narodami; polskim i angielskim, od którego zależy przyszłość naszych stosunków.

„Romantyczny Stensch".

Korespondent angielski „Daily Mail« w Berlinie p. Rothay Reynolds napisał pod powyższym tytułem artykuł o swojej podróży do Polski. Otóż artykuł:

»W chwili, gdy pan przekroczy niemiecką granicę, przekona się pan, że Polacy nie umieją rządzić, — powiedział mi Berlińczyk, któremu przypadkowo powiedziałem, że jadę do Polski. Zamiast niemieckiego porządku i niemieckiej czystości zastanie pan polski chaos i polski brud.«

Przypomniałem to sobie, gdy pociąg berliński dojechał do granicy i zatrzymał się w miejscowości zwanej Stensch; niemiła to nazwa, lecz dość dobra na miejsce, w którem znajduje się urząd cłowy. Niemcy zatrzymali nas dwie godziny dla przejrzenia naszych pakunków i paszportów i kilkaset osób straciło cierpliwość. Mnie udało się dzięki uprzejmości urzędnika zachować i cierpliwość i 900 papierosów.

Pociąg przewiózł nas, nasze zajmujące paszporty i bagaże przez granicę, aby mogli się im przypatrzeć i Polacy. Przygotowałem się już na zamieszanie, jakie mi przepowiedziano.

Polacy nie pozostawią panu ani jednego papierosa — rzekł mi jakiś Niemiec.

Nie miał słuszności. Polski urzędnik był również uprzejmy, jak niemiecki. Nie było różnicy między porządkiem polskim a niemieckim, wszystko było tak samo jak w Stensch i ci sami ludzie znów potracili cierpliwość.

Dla mnie to nudne przekroczenie granicy było romatyczną przygodą. Nie jechałem do Polski tą drogą od roku 1905. Wtenczas pociąg z Berlina jechał przez stacje zamaskowane niemieckiemi nazwami, niemieckiemi napisami, tak że powierzchowny podróżnik nie miał pojęcia, że jedzie przez kraj zamieszkany przez Polaków, a nie przez Niemców. Granica była wówczas w Aleksandrowie, który dziś leży w sercu Polski.

Odnaleść te kraje, które ukradł król pruski, kraje, w których ludzie bezbronni przez półtora stulecia oparli się usiłowaniom germanizacji, kraje, w których Bismark kazał chłostać dzieci, by modliły się po niemiecku, a nie w języku, którego uczyły się na matki kolanach, odnaleźć te kraje pod rządami ludu, który je zamieszkuje, odnajdywać granicę, którą zdeptał Prusak, zmartwychwstałą i znaki graniczne, które Fryderyk usunął wznowione ... to romantyczna przygodą.

gen. de Henning Michaelis, a imieniem przyjaciół rejent Biernacki.

Ustawiona po za cmentarzem artylerja oddała hołd przepisaną salwą.

KRONIKA.

Olsztyn, 12. października 1921.

Kalendarz na czwartek: Edwarda kr., Eulogjusza.
Wschód słońca o g. 6,23; zachód o g. 5,9.

— **Szkoła gospodarcza dla dziewcząt.** Zwracamy uwagę Czytelników na artykuł zamieszczony pod tym tytułem w dzisiejszym numerze.

— **Nasz „Gość Niedzielny".** W niedzielnym dodatku do naszego pisma znajdą Czytelnicy dalszy ciąg ciekawej pogadanki literackiej »Pustelnika«, dalej humorystyczny wierszyk poety mazurskiego Michała Kayki z Ogródka w łeckim powiecie pod tytułem »Pan rektor i złodzieje« i oprócz zwykłych rozpraw i artykułów także »Gadanie« naszego Kuby z pod Wartemborka. Współpracownikom dziękujemy za nadesłanenam prace. Prosimy o dalszą pamięć.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Piszą nam: Stawianie armat przed gmachami publicznemi i »żelazne Hindenburgi« z gwoździami to dziwny objaw smaku niemieckiego. Widziałem swego czasu »żelaznego Hindenburga« w Berlinie, z którego świat cały się śmiał i słusznie. Przed zamkiem cesarskim zaś stały tuziny armat, którym z dumą przypatrywali się patryoci niemieccy. I u nas w Olsztynie postawiono dwie olbrzymie armaty przed nowym ratuszem. Nareszcie te potwory usunięto. Nareszcie . . . Obserwator.

— Jak już pisaliśmy okradziono przed kilku dniami p. Turowską stąd. Złodzieja zdołano wyśledzić. Jest nim robotnik Petrikowski stąd. Skradzione przedmioty ukrył złodziej w mieszkaniu mistrza malarskiego Lewandowskiego, gdzie je znaleziono i właścicielowi oddano. — Przed kilku dniami zaaresztowano bezdomnego woźnicę Nowaka i odebrano mu rower, który N. skradł kupcowi Szymańskiemu z Dąbrówna. — Przeszłej niedzieli skradziono z kawiarni Hoffmanna płaszcz wartości 600 marek. Na ostatnim targu skradziono wdowie Pompetzkiej stąd 40 marek z płaszcza i wdowie Goerke portmonetkę, w której znajdowało się 90 marek. Wszelkie wiadomości uprasza policja kryminalna pokój 54.

— Na dzisiejszym targu płacono za masło 20—26 marek, za jaja 31 mk., za grzyby, których było bardzo wiele, żądano 1 mk. za miarkę. Jabka i gruszki sprzedawano po 2,50—3,00 za funt. Gęsi zabite kupowano po 6 mk. za funt, Targ był bardzo ożywiony i pogoda śliczna.

* **Wartembork.** Na pewnym tutejszym tartaku pokłócili się tam zatrudnieni palacz Wölki z Ruszajn i urzędnik G. Szäfer. Wölki oderzył Szäfera szuflą w głowę, przyczem złamał mu czaszkę. Szäfer umarł wkrótce w domu chorych. Wölkiego osadzono we więzieniu.

* **Gutsztat.** Wyrafinowaną złodziejką jest 20-letnia służąca Róża L. stąd. Pod nazwiskiem pewnej tutejszej pani zamówiła ona sobie telefonicznie u kupca Cohna płaszcz damski i odebrała go pokazawszy fałszowany list. Przypadkowo odkryto oszukaństwo w samą porę. Zdołała jednak kapelusz damski wycygan ć i zniknąć.

* **Biskupiec.** Aresztowano tu robotnika O. Koditzkiego który w Kierzbuniu ukradł konia i chciał go sprzedać pewnem rzeźnikowi koni. Temu ostał niemu wydawała się rzecz podejrzaną, zawiadomił więc policję, którą K. przyaresztowała.

Z Powiśla.

* **Malbork.** Ostatni targ na bydło i konie był bardzo źle obesłany. Za konie robocze płacono 3—10000 marek, za lichsze 500—1000.

Z Mazur.

* **Ostród.** Przeszły zimy znikł z Grabicków 19-letni robotnik Wilhelm Burdinski. Krewni mniemali, że młody człowiek znalazł gdzie pracę. Jednakże gdy dotychczas nie dostali od niego żadnego znaku życia, zwrócili się zapytaniem o jego miejsce pobytu do władz, które o zaginionym nic nie wiedzą. Prawdopodobnie zachodzi tu jakieś nieszczęście lub zbrodnia.

* **Lec.** Ogień wybuchł przeszłej soboty w pewnym domu przy rynku. Straż pożarna zdołała go wkrótce ugasić.

Z dalszych stron.

* **Głąbin.** Z pociągów idących do Berlina wyrzucała jakaś banda złodziejska zarznięte świnie, na które czekali już rzeźnicy, którzy się porozumieli z złodziejami. Wszystkich aresztowano.

* **Królewiec.** Cholera oprócz zmarłej p. Hahn i chorej Habedank nie pochłonęła więcej ofiar. Obawa przed cholerą jest teraz zupełnie usunięta. Chora Haberdank czuje się znacznie lepiej. — Przeszłej soboty znaleziono w pociągu podmiejskim w przedziale 3 kl. trupa męskiego. Człowiek liczył 70—75 lat. Zawołany lekarz stwierdził śmierć na paraliż sercowy. Zwłoki zawieziono do trupiarni. — Przed niedawnym czasem zastrzelił robotnik Lemke zatrudniony na majątku Szönwaldshof służącą Marję Sziefke. Po dokonaniu zbrodni uciekł morderca. Schwytano go jednak jeszcze tego samego dnia i osadzono we więzieniu w Labiewie. Ranną dziewczynę zawieziono natychmiast do domu chorych, gdzie umarła.

Przyczyny czynu są następujące:

Robotnik Lemke liczący 35, który był rozwiedzony z żoną, pokochał 19-letnią piękną i pełną życia Marję Sz., która mu nie była wzajemną. Kilka dni przed wypadkiem prosił ją usilnie, by się z nim zaręczyła, odebrał na to odpowiedź wyraźnie odmowną. Lemke pojechał następnie do ojca dziewczyny prosząc go by pozwolił na ślub z córką. Gdy ten ostatni mu także odmówił, postanowił dziewczynę zamordować. Od znajomego pożyczył sobie rewolweru i gdy Sz. rano 30 września weszła do chlewa, poszedł za nią i strzelił do niej 4 razy, raniąc ją śmiertelnie.

* **Berlin.** Proces o zamordowanie Hembergera przez Protzego za pomocą i namową żony zamordowanego doprowadzono do końca. Protze został skarany na 5 lat domu karnego, a Hembergerowa na 2½ roku więzienia.

* **Herne.** W dzielnicy Horsthausen napadnięty został w nocy z soboty na niedzielę przy ulicy Ludwigstr. górnik Gewandski z ulicy Ludwigstr. 20 przez trzech opryszków i nożami strasznie pożgany. Gdy brat napadniętego p dążył na pomoc, został poważnie okaleczony. Sprawcy potem zbiegli. Wczorajszej niedzieli jednak udało się ich przychwycić. Stan jednego z braci Gewandskich jest tak poważny, że wątpi się o utrzymaniu go przy życiu. — Krwawe to zajście nastąpiło podobno z przyczyny jakiejś dziewczyny. Głównym sprawcą jest robotnik okolicznościowy Wille. W napadzie brało udział podobno kilka niewiast, które również aresztowano.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Wszystkie pisma niemieckie w Gdańsku zapowiadają natychmiastową podwyżkę cen inseratów i skorą podwyżkę abonamentu, a to z powodu potężnego wzrostu kosztów wydawniczych, które od czasów przedwojennych podniosły się siedmnastokrotnie, nie mówiąc o wzroście cen za robociznę.

* **Grudziądz.** Przez samochód osobowy należący do japońskiej komisji granicznej, przejechany i ciężko okaleczony został w poniedziałek przed południem w ulicy Sienkiewicza 3-letni synek wdowy po mistrzu piekarskim Wichercie. Chłopiec chciał na krótko przed przejazdem samochodu przejść ulicę, samochód pochwycił go jednak, raniąc ciężko, tak, że w drodze do kliniki, dokąd zamierzał szofer zawieźć chłopca, tenże umarł.

* **Toruń.** (Galowe przedstawienie w teatrze.) Jubileusz Fredrowski święcił teatr nasz uroczystem przedstawieniem »Geldhaba«. Przedstawienie udało się świetnie i zrobiło na niezwykle licznych gościach wielkie wrażenie. Na plan pierwszy wybiły się trzy osobistości, które walnie przyczyniły się do tego, że galowy wieczór ten udał się tak wspaniale a mianowicie p. konferensista Krokowski świetnym wykładem artystycznym, główny aktor p. Hrymiewicz gienjalną grą i p. Szpakiewicz generalną dyrekcją całości.

Wszyscy biorący udział w tem przedstawieniu odnieśli wrażenie, że godnie uczczono setną rocznicę Fredry.

* **Poznań.** Inauguracja roku akademickiego 1921/22 w Uniwersytecie odbyła się w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 11 w południe w Auli uniwersyteckiej w Coll. Minus (Wały Wazów 26) z programem następującym: 1) Kanatata pod kierownictwem ks. Dr. Gieburowskiego 2) sprawozdanie JM Pana Rektora z czynności Uniwersytetu w ub. roku, 3) przemówienie przedstawiciela Rządu, 4) Przemówienie „prof. Peretiatkowicza p. t. »Naród a Państwo«.

Rozmaitości.

Nagroda dla pisarza polskiego.

Paryż. Akademja nauk politycznych i moralnych w Instytucie francuskim przy ocenianiu prac historycznych z ostatnich dwóch lat wydanych w języku francuskim przyznała jedną z nagród polskiemu historykowi Zygmuntowi Zaleskiemu za pracę o zagadnieniu polsko-rosyjskiem. W roku zeszłym otrzymał tę nagrodę również polski literat p. H. Lutostański za zbiór dokumentów dyplomatycznych tyczących się rozbioru Polski.

Waluta litewska.

Prasa kowieńska zajmuje się sprawą wprowadzenia nowej własnej waluty. Profesor Waldemar wskazuje w „Lietuvos Balfas" na gwałtowną zniżkę marki niemieckiej i żądą waluty litewskiej. Z drugiej strony jednakże na podstawie losu marki polskiej eksperyment jest odradzany: powiadają, iż Niemcy znajdują się na drodze sanacji i dla litwinów ma być mądrością polityczną trzymanie się waluty niemieckiej. My wprawdzie nie widzimy owej sanacji lecz waluty Estlandji i Letlandji, a wreszcie i Polski wskazały skutki nie utrwalonej waluty. Straty walutowe ponosza Niemcy — nie skarb Litwy.

Przemysł i handel w Polsce.

Stały wzrost marki polskiej.

Praga. (PAT). Na giełdzie praskiej marka polska od tygodnia stale się podnosi. Kurs dewiz na Warszawę podniósł się od 0,90 do 2,50. Dzienniki czeskie komentują przychylnie exposé ministra skarbu p. Michalskiego i wyrażają przekonanie, iż nowe zarządzenia finansowe przyczynią się do dalszej zwyżki marki polskiej.

Warszawa. (EE) »Przegląd wieczorny« donosi, że w sferach finansowych rozniosła się do tej pory niesprawdzona pogłoska, że wybitna zwyżka marki polskiej nastąpiła dzięki pożyczce francuskiej dla Polski w sumie 100 miljonów franków. To samo pismo podaje drugą pogłoskę w związku z wyjazdem prof. Radziszewskiego do Brukseli dla zawracia ostatecznego dawno rozpoczętych układów co do sfinansowania nowego banku emisyjnego prywatno-państwowego na zasadach akcyjnych. Mówi się o jednym miljardzie franków jako udziale Belgii i drugim miljardzie w złocie, kruszcach, domach i należnościach, jako udziale Państwa polskiego.

Wilno. (EE). Zwyżka marki polskiej wywołała znaczną redukcję cen i zwiększenie dopływu produktów z wsi.

Miljonówka.

W sobotniem ciągnieniu wygrała miljonówka nr. 1 229 096, sprzedana do Poznania.

Ruch towarzystw.

Mikołajki, pow. sztumski. Zebranie miesięczne Tow. Kobiet pod wezw. św. Kingi odbędzie się 16-go b. m. o godz. 3 ciej po poł. w ochronce. Zebranie Zarządu w środę 12-go o godz. 2-giej po poł. O liczny udział uprasza Przewodnicząca.

Mikołajki, pow. sztumski. W sobotę, 15 października o godzinie 6-tej wieczorem ćwiczenie śpiewu kółka śpiewackiego „Harmonia". Śpiewniczki ze sobą przynieść. O liczny udział prosi Zarząd.

Tropy. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 16 października po poł. o godz. 5-tej w lokalu pana Brauzy. O liczny udział członków prosi Sypniewski, prezes.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 16 go października zaraz po nieszporach w zwykłym lokalu. Zarazem założy się kółko śpiewackie. O liczny udział tak członków jak i gości mających chęć wstąpienia do kółka śpiewackiego bardzo się prosi. Przybędzie mówca zamiejscowy. Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca-ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382